

Działania na rzecz życia rodzinnego

Tekst ten stanowi konkluzję książki „Rodzina, mimo wszystko – Refleksje na temat życia rodzinnego” [“Contre vents et marées – Réflexions sur la Famille”] opublikowanej w 2006 roku pod kierunkiem **Maryvonne Caillaux**, wolontariuszki Ruchu ATD Czwarty Świat.

Prawo do życia w rodzinie to fundamentalne prawo uznane we wstępie do Konstytucji Francuskiej z 1946 roku, a także zacytowane we francuskim Kodeksie Rodziny. Zakładając, że poszanowanie więzi rodzinnych jest fundamentalną sprawą w kształtowaniu każdej istoty ludzkiej, a nędza przyczynia się często do zerwania tych więzi; dlatego też należałoby się zastanowić, w jaki sposób społeczeństwo winno przywrócić prawo do życia w rodzinie.

Aby każda rodzina mogła żyć godnie, konieczne jest przedsięwzięcie pracy globalnej i nieprzerwanej, bez ograniczeń w czasie. Przedsięwzięcie to powinno być rozpatrzone na czterech płaszczyznach.

1 - Na płaszczyźnie politycznej

Jedynie zdecydowana chęć polityczna może pozwolić na rzeczywiste respektowanie fundamentalnych praw, wedle których każda rodzina będzie miała zapewnione bezpieczeństwo potrzebne do rozwoju każdego ze swoich członków.

W tym celu konieczne jest, aby rodzina korzystała z przyzwoitych warunków mieszkaniowych, odpowiadających jej potrzebom, miała wystarczające dochody, prawdziwy dostęp do edukacji, opieki zdrowotnej, kultury.

Przyzwolenie na fakt, że jakakolwiek rodzina żyje w warunkach, nieodpowiadających wyżej wzmiankowanym prawom, uzależnia ją od polityki opiekuńczej, polityki, która nie respektuje godności rodziny, nie spełnia jej oczekiwań i potrzeb, utrzymując ją w sytuacji stałej niepewności.

Projekt rodzinny jest projektem, który rozciąga się w czasie. Nie możemy zadowolić się programami i przedsięwzięciami zależnymi od fluktuacji politycznej lub ekonomicznej: projekt rodzinny potrzebuje głębszego współgrania, które prowadzi ku przyszłości. Polityka wsparcia rodzinnego jest stawką o tyle istotną, że warunkuje przyszłe pokolenia.

Walka z wielką biedą, inaczej powiedziawszy, prawdziwe uznanie równej godności dla wszystkich, to priorytet narodowy.

2 - Na płaszczyźnie kontaktu z instytucjami

Aby nasze wybory społeczne nie pozostały jedynie pustymi deklaracjami, powinni być szkoleni profesjonalści, którzy współpracując z rodzinami, uwzględnią aspiracje i projekty każdej osoby, zaczynając od osób o największych trudnościach. Nie należy narzucać gotowych rozwiązań, które tym samym mogłyby się okazać nieprzystosowane i nieskuteczne.

Pracownicy społeczni powinni być wspierani zarówno indywidualnie, jak i w ramach swojej instytucji.

W pracy swojej powinni poszukiwać przede wszystkim silnych punktów rodziny, jakimi mogą być kompetencje i projekty; potem je modyfikować, aby tym samym je umocnić. Eliminowanie patologii i uzupełnianie braków należy odsunąć na dalszy plan.

To wymaga odpowiedniego przeszkolenia i bardzo silnego wsparcia ze strony instytucji. Współpraca między pracownikami społecznymi i osobami w trudnościach może prowadzić do wzajemnego zrozumienia, tak koniecznego do analizy sytuacji; a także do działania, mając ciągle na uwadze rodzinę i osoby w jej społecznym otoczeniu. Istotna jest tutaj również dalsza rodzina, otaczająca ją wspólnota, a także kontakty z innymi ludźmi (sąsiedzi, przyjaciele, parafia...). Im sieć owych kontaktów będzie silniej rozwinięta, tym rodzina będzie miała większe oparcie.

3 - Na płaszczyźnie wzajemnych relacji

Ten plan będzie o tyle trudno nakreślić, że może on dotyczyć relacji na wielu płaszczyznach – życia w obrębie dzielnic, stowarzyszeń, Kościołów.

Każdy musi rozważyć swoją osobistą chęć i zdolności, aby wyjść na spotkanie innym osobom, dzieciom, rodzinom najbardziej odosobnionym. Jest to wezwanie do obywatelskiego zaangażowania

każdego z nas, gdyż widzimy, że im bardziej rodzina żyje w niepewnych warunkach, tym bardziej się relacji, wsparcia, przyjaźni jest ograniczona, a sama rodzina jest uzależniona od pomocy charytatywnej i instytucji. Musimy dążyć do tworzenia miejsc, gdzie zawiązywałyby się prawdziwe więzi ludzkie. Miejsc, gdzie na każdego ktoś by czekał. Miejsc, które byłyby nie tylko ożywiane przez pracowników opieki społecznej, ale również przez zwykłych obywateli: stowarzyszeń rodziców uczniów, mieszkańców dzielnicy, członków stowarzyszeń kulturalnych i innych... Miejsca te mogą istnieć wszędzie: w pracy (związki zawodowe), miejscach kultu (ruchy kościelne, grupy refleksyjne i duchowe), w stowarzyszenia typu politycznego, kulturalnego, ekologicznego..., we wszystkich miejscach, które nadają sens, w miejscach, gdzie rozważana jest przyszłość istoty ludzkiej, jej miejsce i użyteczność w społeczeństwie. We wszystkich tych miejscach winno być stawiane pytanie: „Jakie miejsce przyznajemy najuboższemu? Gdzie oni są? Jak do nich dotrzeć, aby skorzystać z ich doświadczenia życiowego?”

4 - Na płaszczyźnie osobistej

Nie można oczekiwać wszystkiego od innych. Każdy musi pracować nad samym sobą, ponieważ jakość życia rodzinnego zależy w dużej mierze od tego, jak członkowie rodziny przeżywają swoje najbliższe relacje.

Nie można zaprzeczyć, że uczucia, jakie goszczą w nas samych, mają wpływ na nasze zachowania i nasze relacje. Wstyd, strach, uczucie porażki prowadzą do izolacji, agresji lub przemocy. Praca nad sobą jest niezbędną, żeby zrozumieć życie i jego historię, dumę i piękno. Ci, którzy zostali zranieni przez życie, a znajdujący owo piękno i dumę w swej własnej historii, będą mogli obudzić w nich samych i roztoczyć wokół innych prawdziwą wewnętrzną harmonię. Wstyd ustąpi miejsca godności.

Ta osobista praca, jeśli rozwija się we wnętrzu każdego z nas, wpisuje się również w środowisko wzajemnych relacji. Spotkania i dyskusje z innymi osobami mogą wzbudzić i podtrzymać przemiany osobiste. Ale często trudno jest przewidzieć czym jest to, co pozwoliłoby na osobistą ewolucję, na zmianę sposobu bycia lub postępowania, na poczynienie kroku naprzód. Niezaprzeczalnie ważne są miejsca, w których byłaby możliwość wspólnej refleksji z innymi, bycia szanowanym i przyjętym. I trzeba jeszcze móc ośmielić się iść do tych miejsc. I trzeba osobiście mieć odczucie, że jest się oczekiwanym i przyjętym.

Do tego należałoby dorzucić działania kulturalne i artystyczne, które pozwalając na rozwój innych form ekspresji wyrażania, otwierają się również na komunikację i wymianę, inną niż tylko za pomocą słowa. Te formy ekspresji pozwalają wyrazić emocje i uczucia, a także otwierają się na wolność wewnętrzną.

Takie grupy, jak ta w której pracowaliśmy, gdzie osoby wywodzące się z różnych środowisk zawiązują grupę, rozmawiają, pracują, prowadzą refleksje, pytają siebie nawzajem, a przez to tworzą wspólnie drogę, stawiającą wyzwanie wielkiej biedzie. W duchu bycia słuchanym i szanowanym, bazując na silnych punktach, a nie skupiając się na trudnościach... Należy powiedzieć innym: „*Już nie mogę*” nie obawiając się konsekwencji...

Ktoś inny powie: „*Co mnie zmieniło? To chęć we mnie samym i przyjaciele, którzy mnie podtrzymali na duchu.*”

Wyzwanie to jest skierowane do wszystkich: Kimkolwiek byśmy nie byli, politykami, pracownikami społecznymi, zwykłymi obywatelami, pytanie jest jedno: jakiego chcemy społeczeństwa? Czy będziemy mieli ochotę wyjść naprzeciwko drugiej osobie, nie po to, żeby narzucić mu działanie, ale ucząc się od niego, podtrzymywać go w realizacji jego projektów?

„*Nasza wiedza powinna pochodzić od każdego, kto jest człowiekiem. Chodzi o to, by trafić do tych, którzy są daleko, aby oni z kolei mogli nas dotknąć. Jest to tajemnica, która daje duszę współczesnej Europie. Nie jest to sekret, którego uczy się w szkołach lub na uniwersytetach, jest to sekret duchowości*” powiedział Jérôme Vignon na spotkaniu europejskim w Warszawie w lutym 2004 r.

Ukończywszy studia w Akademii Sztuk Pięknych, **Maryvonne Caillaux** została w 1982 roku stałą wolontariuszką Międzynarodowego Ruchu ATD Czwarty Świat. Jest matką pięciorga dzieci. Pracując z dziećmi i dorosłymi, była odpowiedzialna za wiele projektów kulturalnych w regionie paryskim, Caen, Paryżu, Stanach Zjednoczonych. Obecnie koordynuje pracę na temat rodziny w łonie Ruchu ATD Czwarty Świat we Francji. Po napisaniu „*Germaine*” opublikowała w 2006 roku „*Contre vents et marées. Réflexions sur la famille.*” Ta ostatnia publikacja to rezultat dwuletniej pracy z osobami wywodzącymi się z różnych środowisk, w tym z ludźmi żyjącymi w wielkiej biedzie. Podczas tego projektu uczestnicy spróbowali odpowiedzieć na takie pytania jak : „czym jest rodzina ?” „jakiego wsparcia potrzebuje ?”